



Dawka mediów

Andrzej Piechocki

Dziesiątki, setki, tysiące informacji. Docierają do nas różnymi drogami. Coraz szybciej, przez całą dobę. Informacje zwyczajne, ważne, z ostatniej chwili. Fascynujące, nieprawdopodobne, sensacyjne. Głównym składnikiem dawki mediów są fragmenty informacji rzeczowych.

Statek flagowy

Osiem nowoczesnych sal operacyjnych oraz tyle samo łóżek i stanowisk intensywnej terapii. Tyle zyskają pacjenci i lekarze ze Szpitala Wojewódzkiego przy ulicy Lutyckiej w Poznaniu. W piątek Jacek Łukomski, dyrektor szpitala, z wyraźną satysfakcją oprowadzał gości po nowym bloku operacyjnym. – *Praktycznie wszystko jest już gotowe* – mówi J. Łukomski. – *Czekamy jeszcze na meble i musimy przetestować wszystkie urządzenia. W połowie grudnia na nowym bloku pojawią się pierwsi pacjenci. Ten oddział będzie naszym okrętem flagowym.*

Inwestycja została wykonana wyjątkowo szybko, kamień węgielny położono w czerwcu ubiegłego roku, a pierwotnie budowa planowana była na prawie trzy lata. Co najważniejsze, placówka cały czas przyjmowała pacjentów. Nowy blok operacyjny pomieścił 8 klimatyzowanych sal: po dwie chirurgiczne i ortopedyczne oraz ginekologiczno-urologiczną, transplantologii, laryngologii i okulistyki. Gdy wszystko będzie już działało, stary oddział operacyjny stanie się zapleczem nowego. W kompleksie, obok sal operacyjnych i stanowisk intensywnej terapii (w sumie w szpitalu będzie ich 19), jest również centralna sterylizatornia.

Inwestycja warta 48 mln zł została sfinansowana częściowo z pieniędzy samorządu wojewódzkiego, sprzedaży budynków Szpitala Grunwaldzkiego oraz kredytu. To jednak nie koniec inwestycji przy ulicy Lutyckiej. W przyszłym roku ma się zacząć modernizacja lądowiska dla śmigłowców. Wkrótce ruszą też prace przy termomodernizacji szpitalnych budynków. Ściany zostaną ocieplone, dach wymieniony (pojawią się na nim kolektory słoneczne), wymieniony będzie też system ogrzewania.

ANDRZEJ JANAS
POLSKA. GŁOS WIELKOPOLSKI

Klaster zaprasza

W Poznaniu powstał Wielkopolski Klaster Medyczny. Tworzy go na razie pięć firm. To poznańskie prywatne szpitale i placówki medyczne, firma doradcza i Instytut Logistyki.

Wszystkie przedsiębiorstwa należą do Wielkopolskiego Klubu Kapitału. Klaster to sieć przedsiębiorstw, które konkurując, chcą jednocześnie współpracować. Stawiają na innowacyjność i rozwój. Chcą też mówić wspólnym głosem o problemach branży medycznej. Tego typu klastry istnieją już między innymi w Warszawie, Wrocławiu i Lublinie.

Wielkopolski chce działać przede wszystkim z myślą o pacjentach, a co za tym idzie – za główny cel stawia sobie zwiększenie dostępności do świadczeń medycznych. Placówki służby zdrowia należące do klastra zamierzają razem negocjować kontrakty z NFZ.

Wielkopolski Klaster jest otwarty dla wszystkich zainteresowanych – także publicznych placówek służby zdrowia w regionie. W najbliższych dniach jego inicjatorzy wyślą zaproszenie do współpracy do wszystkich potencjalnych udziałowców klastra. Obok placówek służby zdrowia i firm medycznych liczą na udział naukowców i ośrodków badawczych.

WWW.RADIOMERKURY.PL

Nikt nic nie wie

Koncepcję przekształceń podległych miastu zakładów opieki zdrowotnej poznański magistrat zamówił w połowie grudnia ubiegłego roku. Jednak do dziś nie wiadomo, co przychodnie i szpitale czeka. – *Prezydent Ryszard Grobelny nie chciał tego ujawnić przed wyborami* – twierdzi jeden z radnych minionej już kadencji. Nikt oficjalnie nie chce mówić.

A chodzi o przyszłość największego w Poznaniu zespołu przychodni specjalistycznych na Winogradach, szpitala Raszei przy ul. Mickiewicza, szpitali przy ul. Szkolnej i Kurlandzkiej oraz zakładu opiekuńczo-leczniczego przy ul. Mogileńskiej. Na razie oficjalnie miasto mówiło tylko o przyszłości szpitala przy ul. Szkolnej i przychodni na Winogradach przy al. Solidarności. W kwietniu informacje o planach sprzedaży budynku przy ul. Szkolnej potwierdził nam wiceprezydent Mirosław Kruszyński. Ma to nastąpić w 2012 r. Miasto nie ukrywa też, że planuje zrezygnować z dalszego prowadzenia winogradzkich przychodni – chce wydzierżawić budynek i przekazać jego kontrakt z NFZ niepublicznej placówce lub spółce pracowniczej. A to oznacza prywatyzację. Jaki los czeka pozostałe placówki? Tego wciąż nie wiadomo.

Wiceprezydent Jerzy Stępień, odpowiedzialny za funkcjonowanie miejskich placówek służby zdrowia powiedział nam wczoraj, że nie jest upoważniony do udzielania informacji na temat tego dokumentu: – *Nie uzgodniliśmy jeszcze w tej sprawie stanowiska wewnątrz urzędu. Zresztą proszę pytać o to opracowanie wiceprezydenta Kruszyńskiego. Z prezydentem Kruszyńskim rozmawialiśmy na ten temat dwukrotnie. W połowie października prezydent zapewniał, że pokaże przygotowaną koncepcję, gdy tylko zapozna z nią prezydenta i wszystkich jego zastępców, co miało się zdarzyć na jednym z czwartkowych spotkań władz miasta. Ale dotąd się nie zdarzyło. W ubiegłym tygodniu prezydent Kruszyński przyznał, że na pewno do spotkania w tej sprawie nie dojdzie przed wyborami. Pytany o treść dokumentu powiedział, że jej nie zna.*

Ryszard Grobelny też twierdzi, że nie wie, co dokument zawiera i dlaczego wciąż jest tajny.

MARIA BIELICKA
GAZETA WYBORCZA